

# Wspólna przestrzeń

## oblicza wielokulturowości

S Z K O L N A G A Z E T K A Z Z S P  
I M . J A N A P A W Ł A I I

*„Wielokulturowość świata jest żywą tkanką, w której nic nie jest dane i określone raz na zawsze, lecz nieustannie przekształca się, zmienia, tworzy nowe relacje i konteksty.”*

Ryszard Kapuściński



## Polska rzeczywistość

Współczesne społeczeństwa europejskie nie są już jednorodnymi zbiorowościami zarówno pod względem tożsamości, historii, aksjologii, jak i kultury.

Na terytorium Polski istniało i istnieje wiele grup etnicznych, religijnych, językowych oraz kulturowych. W okresie przedwojennym ponad 30% jej mieszkańców było przedstawicielami innych narodowości. Dopiero po II wojnie światowej, po przesunięciu granic i akcji wysiedleńczej, Polska stała się prawie jednolita narodowościowo i kulturowo. Przez długi czas społeczeństwo polskie rosło w przeświadczeniu o istnieniu tylko jednego narodu polskiego, co doprowadziło do niewykorzystywania potencjału różnorodności grup mniejszościowych oraz ich asymilowania. Zjawisko wielokulturowości zaczęło być dostrzegane dopiero w roku 1989. Zwrócono wtedy uwagę na istnienie historycznych mniejszości etnicznych i narodowych oraz napływanie tzw. nowych społeczności (uchodźcy, imigranci czy repatrianci).

Polska z racji swojego położenia geopolitycznego w coraz większym stopniu uczestniczy w międzynarodowym systemie ochrony uchodźców. Wynika to ze zmian polityki wobec uchodźców w innych krajach UE (Unii Europejskiej), z międzynarodowych zobowiązań Polski oraz z systematycznie wzrastającej liczby cudzoziemców ubiegających się o ochronę w naszym kraju. Z jednej strony w Polsce krzyżują się drogi migrantów i uchodźców zmierzających w różnych kierunkach, a z drugiej – staje się ona często docelowym miejscem schronienia.

W Polsce mieszka wielu przedstawicieli mniejszości narodowych oraz autochtoniczne mniejszości etniczne, niestanowiące części innych narodów, ale cechujące się odrębnością kulturową, w tym językową, przekonaniem o wspólnocie pochodzenia oraz o podobieństwie losów dziejowych, języka, wyznania i kultury. W XVI wieku Polska była krajem wielokulturowym, a także krajem tolerancji religijnej i kulturowej. A jak jest dziś? Niestety żyjąc w XXI wieku, w kraju demokratycznym, który musiał walczyć wielokrotnie w swojej historii o swoje istnienie i suwerenność, wiedząc czym jest brak własnej państwowości, nie staramy się zrozumieć innych – chociażby muzulmanów z Syrii.

Rasizm jest wśród nas. Coraz częściej tłumaczyć się trzeba z tolerancji a nie z rasizmu. Przegraliśmy, jeśli dziś publicznie musimy udowadniać, że Arab to też człowiek, że tak samo czuje, że tak samo się boi, że trzeba mu pomóc.

Ryszard Kapuściński napisał, że *„problem rasizmu to problem kultury. Rasistą jest człowiek bezmyślny. Agresywny sekciarz. Cham. Ludziom, którzy uważają się za coś wyższego, niż są i niż na to zasługują, rasizm jest potrzebny jako mechanizm dominacji i samo wyniesienia. Jako trampolina, która wyrzuci ich w górę. Ciemny poszukuje jeszcze ciemniejszego, by dowieść, że sam nie jest najciemniejszy. Szuka gorszego, ponieważ chce się pokazać lepszym. Musi kimś gardzić, gdyż to daje mu poczucie wyższości, pozwala zapomnieć, że on sam jest marnością”*.

Myślę, że Kapuściński miał rację pisząc, że jest to kwestia kompleksów, chcemy czuć się lepsi.. Ale czy jesteśmy gorsi? Każdy Polak musi indywidualnie odpowiedzieć sobie na to pytanie.

My, jako młodzi ludzie, którzy są przyszłością tego kraju powinniśmy zrobić wszystko co możliwe aby do Polaków nie została przyklejona „etykieta” - rasisty. Jesteśmy krajem z bogatą historią i kulturą, to jednak zobowiązuje do tego aby być pozytywnym przykładem dla innych.

**W wielokulturowym społeczeństwie człowiek wciąż uczy się czegoś nowego.**

„Różnice kulturowe bywają zabawne, choć czasem można poczuć się nieswojo wśród tych innych "normalności". Człowiek myśli, że jeśli raz nauczył się czytać, to w pewnym sensie panuje nad sytuacją i zawsze się wszędzie odnajdzie. I może się zdziwić. Jechałam kiedyś trzęsącym się lokalnym "pekaesem" przez zupełnie obce, egzotyczne miejsca. Pomyślałam: sprawdzę, gdzie jesteśmy. Można przecież porównać mijany drogowskaz z mapą, nic prostszego. Gorzej, kiedy drogowskaz napisany jest w obcym alfabecie. Pozostaje wtedy zaufanie do radosnego kierowcy z sumiastym wąsem.

Dzisiaj, kiedy po dziesięciu latach spędzonych w Londynie odwiedzam Polskę, zawsze myślę: jakie to niesamowite, że tu człowiek idąc przez miasto rozumie dokładnie każdą mijaną osobę. Wszystkie te strzępki rozmów, wołania dzieci, odbierane w biegu telefony. Polskie miasta wyglądem nie odbiegają już od zagranicznych, szczególnie w centrach handlowych, gdzie te same marki prezentują identyczne produkty.

Ale to ta niezwykła łatwość w rozumieniu wszystkich dookoła sprawia, że czuję, że jestem u siebie".  
Bloggerka



## Jakie jest polskie społeczeństwo?

Badania przeprowadzone przez OBOP wykazały, iż w opinii większości badanych Polaków (87%) uchodźcami są ludzie, którzy opuścili swój kraj w obawie przed prześladowaniami, lub są to uciekinierzy z terenu lub kraju objętego wojną (85%). Pogłębiona analiza pozwoliła na wyciągnięcie wniosku, iż większość Polaków nie wie dokładnie, kim są uchodźcy. Niestety spora grupa osób ma na ten temat nieprawdziwe wyobrażenia. Ponad połowa (55%) polskiego społeczeństwa uważała, że są to osoby, które opuściły swój kraj w poszukiwaniu lepszych warunków życia, a 32% sądziło, iż w ten sposób określa się Polaków ze Wschodu. Niewiele ponad 22% badanych nazwę tę przypisywało wszystkim mniejszościom narodowym zamieszkałym w Polsce, a prawie 18% pojęciem tym określało Cyganów.

Niemal 36% społeczeństwa uważało, że powinno się dążyć do wysłania uchodźców z powrotem do państw, z których przyjechali, a niecałe 29% było przekonanych, że należy im umożliwić osiedlenie się w Polsce na dłuższy czas. Znacznie mniej Polaków pozwoliłoby im na stałe osiedlenie się (13 %) lub wysłałoby ich do innych krajów (9%). Zdania o sposobie postępowania wobec uchodźców nie miało 11 % Polaków, zaś 2 % uważa, że należy ich zostawić samych sobie. Wśród osób, które uważały, że powinno się pozwolić uchodźcom osiedlić w Polsce na dłuższy czas, więcej było osób w wieku 19 lat oraz 30 – 49, osób z wyższym wykształceniem oraz mieszkańców większych miast.

Od czasu powstania UE migracje stały się zjawiskiem powszechnym i masowym, dlatego też kwestia ta dotyczy również Polski, jako członka UE. Nasze państwo stało się atrakcyjne pod względem zarobkowym, ale również docelowym miejscem osiedlania się. Podkreślić należy, iż część cudzoziemców w Polsce nie traktuje Polski jako kraju docelowego. Liczą oni głównie na to, że uda im się wyemigrować dalej na Zachód bądź powrócić na Wschód. W związku z tym nie starają się o karty stałego pobytu, preferują pobyt na przedłużonej wizie, wskutek czego pozbawieni są wielu praw, np. do bezpłatnego kształcenia dzieci. Znaczna część z nich w ogóle rezygnuje z utrzymywania statusu legalnego pobytu w Polsce.

W Polsce mieszka wielu przedstawicieli mniejszości narodowych oraz autochtoniczne mniejszości etniczne, niestanowiące części innych narodów, ale cechujące się odrębnością kulturową, w tym językową, przekonaniem o wspólnocie pochodzenia oraz o podobieństwie losów dziejowych, języka, wyznania i kultury. W roku 2002 przeprowadzono Narodowy Spis Powszechny, który wykazał, iż ponad 96% ankietowanych zadeklarowało narodowość polską, 1,23% (471,5 tys. osób) przynależność do innej narodowości, a 2,03% ludności (774,9 tys. osób) nie określiło swej narodowości. Kto mieszka w Polsce? Wśród mniejszości możemy spotkać: Czechów, Rosjan, Białorusinów, Niemców, Litwinów, Ormian, Karaimów, Łemków, Tatarów, Słowaków, Ukraińców, Romów, Tatarów, Greków i Macedończyków, Wietnamczyków i innych. Mamy również grupy etniczno - terytorialne: Kaszubi, Słowińcy, Mazurzy, Warmiacy. Jesteśmy kolorową mozaiką kulturową i obyczajową my jako Polacy, łączy nas język, historia i polska tradycja np. polska gościnność. Może by ją tak zastosować w praktyce, przecież społeczeństwu jednolitym pod względem etnicznym nie są w stanie zagrozić emigranci.



## Bikiniarze – pierwsza polska subkultura

Każda kultura ma własną kontrkulturę. W Polsce w czasach PRL — u byli nią bikiniarze — indywidualności tak samo kolorowe jak znienawidzone przez komunistyczne władze. Skąd taka nazwa? Kiedy w 1946 Amerykanie przeprowadzili próby jądrowe w atolu Bikini na Hawajach, raczej nikt nie spodziewał się, że motyw grzyba atomowego będzie tak szalenie popularnym wzorem, że aż trafi na ubrania i stanie się modny. A tak właśnie się stało. W połączeniu z „gołą girlsą”, czyli zazwyczaj hawajską tancerką hula i palmą, wyszyty na krawacie trafił pod polskie strzechy i budził ohydę. Symbol zgniłego kapitalizmu, okropnej muzyki i niesmacznych zabaw.

Warto zauważyć, że choć określenie bikiniarz utarł się chyba najlepiej, to używano też innych: „dzoller (w Krakowie), czy „eki” (w Poznaniu). A poza granicami kraju byli angielscy „teddy boys”, francuscy „zozous” a w ZSRR „styladzy”.

Słowniki przełomu lat 50 i 60 opisywały bikiniarza jako „młodego człowieka ubierającego się ekstrawagancko, w sposób przesadnie modny”. Modnie, czyli jak?

### „Oto atrybuty bikiniarskiej elegancji”

Patrząc na bikiniarza z góry, jak to ma w zwyczaju każdy zdrowy obywatel, widzimy „plerezę”, czyli charakterystyczną fryzurę, której stworzenie wymagało nieliczej wprawy. „Fale na głowie” mogły być zarówno powodem do chluby jak i symbolem poniżenia. Czasami „plerezę” przykrywano płaskim kapeluszem z szerokim rondem, zwanym „nalesnikiem”. Dalej na bikiniarzu wisi „Manior”, czyli marynarka z samodziału. Im bardziej krzykliwa i kolorowa tym lepiej. Rozcinana z tyłu i charakterystycznie podnoszona na poduszkach wszytych w ramiona, z czego znana też była jako „marynara na kilowatach”. Do tego naturalnie wspomniany wcześniej krawat „z girlsami” i wąskie, za krótkie spodnie. Długość dolnej części stroju była specjalnie niedopasowana, by odkrywać kolejny charakterystyczny element stroju bikiniarza – kolorowe **skarpetki „sing-sing”**. Ten detal był także znakiem rozpoznawczym jednego z najbardziej znanych przedstawicieli bikiniarskiej kontrkultury – Leopolda Tyrmanda. Ale do niego dojdziemy, bo zostało nam jeszcze parę spraw do omówienia. Mamy fryzurę, marynarę, spodnie, skarpetki no więc następne są buty. Dość toporne, zamshowe **półbuty „na słoninie”**, czyli grubej podeszwie z gumy lub korka.

Z racji tego, że powodzenie wśród kobiet i generalna aktywność seksualna, była dość istotnymi wyróżnikami bikiniarzy często można było spotkać dzollera z dziewczyną, czyli „kociakiem”. „Bikiniary” także wyróżniały się z tłumu. Na głowie fale, loki lub koński ogon. Niżej wzorzysta bluzka, ewentualnie obcisły, kolorowy sweterek. Dół to spodnie i szpilki lub **spódnica „z koła”** i **buty „trumniaki”**, czyli czarne, płaskie pantofle. Strój „kociaka” podkreślał kobiecość, co samo w sobie było już wyrazem buntu przeciw maskulinizacji strojów, którą lansował reżim.

Leopold Tyrmand (w środku)



## Bikiniarze a muzyka.

Czego słuchali bikiniarze z kociakami ? – jazzu, bebopu i swingu. Dla młodego człowieka tamtych czasów, któremu niewygodnie żyło się w takim stroju, ale jednocześnie nie miał szans na wyjazd, jedyną zdrową alternatywą na oderwanie się od szarej rzeczywistości była muzyka. Dżollerzy mieli własne rytmy i zatracali się w nich. Nawet nie słuchali czy tańczyli do nich, oni ją po prostu czuli i płynęli z prądem. Bikiniarze preferowali takie tańce jak samba, jive, rumba, jitterbug i boogie-woogie. Bardzo szybki, często nieregularny rytm muzyki, w której się rozmiłowali często sprawiał, że ich taniec nazwany był przez krytyków „tańcem Heine-Medina”. Nie można się jednak zrażać taką krytyką, gdyż za wszystkim stała prymitywna, pełna życia chęć czerpania radości z muzyki i chłonięcie jej niemal całym ciałem.

Bezkompromisowe uwielbienie do amerykańskich rytmów i ogólna, mniej lub bardziej zamierzona akcja propagowania jazzu w Polsce z upływem lat przybrała bardzo poważne kształty. Na ten fakt miała wpływ zarówno aktywność zainteresowanych tematem, ale też postępująca z roku na rok odwilż, jeśli chodzi o siłę nacisku reżimu na obywateli. O ile 1949 roku Jazz był muzyką jednoznacznie uznaną za wroga ówczesnej władzy, o tyle już 5 lat później w 1954 w Krakowie zorganizowano „Zaduszki Jazzowe”, kilka miesięcy później z inicjatywy Tyrmanda Polska usłyszała „Jam Session Nr 1”. A już kiedy w 1956 w Sopocie odbyła się impreza „Zielone światło dla Jazzu”, było wiadomo, że najgorsze minęło. Bikiniarze mogli częściowo odetchnąć z ulgą, bo ich ulubione kawałki coraz częściej pojawiały się w szerszym obiegu. Ale co tu dużo mówić? Na „Jazz Jamboree” możemy iść nawet teraz, a komuna minęła. Najwyraźniej bikiniarze instynktownie wiedzieli, że stoją po silniejszej stronie barykady.

## Bikiniarze a społeczeństwo.

Bikiniarze byli wręcz tępieni, a nagonka na „plerezy” była zjawiskiem powszechnym wśród młodzieży ZMP. Nawet Tyrmand nie ukrywał, że Polakom daleko do oryginałów zza oceanu „Oczywiście, polski jitterbug był ubogi i nie umyty, prowincjonalna wersja amerykańskiego pobratymca; był śmieszny swą nieprzystosowalnością ani do pierwowzoru, ani do własnego otoczenia; szył sobie ekstrawaganckie marynary u pokątnych krawców, zamęczał ich pomysłami, których nie rozumieli; obcinał nożyczkami rogi koszul z domów towarowych. Budził lekką odrazę, nawet u tych, którzy go nie zwalczali, ale i jakiś szacunek za swą nieustępliwość, za swą walkę z arcygotową oficjalnością, za wyzwanie rzucone szarości i zglajchszaltowanej nędzy”. No a skoro główny piewca kultury około jazzowej kultury tak mówi i myśli, to co mogą począć zwykli zjadacze chleba z takimi dziwolągami w za krótkich spodniach?

Ciężko było polubić bikiniarza. Rodzaj pewnej arogancji, wyniosłości i gotowości do bitki nie łączył się najlepiej. Co prawda dżollerzy raczej unikali walki z kimś, kto sam o nią nie prosił, ale jednak nie ułatwiali sobie życia. Mieli własne zasady, lubili się bawić i przeciwstawiali pojęciu patriotyzmu, co dodatkowo nie ułatwiało asymilacji. Mieli własny styl mowy, używając zapożyczeń z języka angielskiego, który jak łatwo się domyśleć kojarzył się jednoznacznie negatywnie.

Nie wszyscy bikiniarze byli też chuliganami, na jakich kreowały ich media, choć naturalnie zdarzały się czarne owce. Po prostu nie zgadzali się z zasadami, według których przyszło im żyć i buntowali się jak mogli. Mniej lub bardziej udanie.

Bikiniarze to kolorowa odpowiedź na szare czasy kilku inspirowała, wielu drażniła, musieli walczyć o swoje ideały i w pewnym sensie odnieśli sukces.



**Czy wiesz, że:.**

60,6 % procent ludzi na świecie żyje w Azji?

13,8 %w Afryce, 11, 4 % w Europie.

Muzułmanie stanowią 19 %, chrześcijanie 33% (w tym katolicy ok. 17%) ludności świata.

50 % ludzi na świecie nie ukończyło jeszcze 15 lat.

42 % ludzi na świecie nie ma dostępu do wody zdatnej do picia.

60 % ludzi na świecie umie czytać i pisać

1 % ludzi na świecie chodzi do kina.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Human Development Report, UNDP 2009 oraz danych United Nations Statistics Division <http://unstats.un.org/unsd/default.htm>



## Oblicza wielokulturowości

**Kultura** — można ją określić jako ogół wytworów ludzi, zarówno materialnych, jak i niematerialnych: duchowych, symbolicznych (takich jak wzory myślenia i zachowania). Pojęcia tego używa się potocznie w odniesieniu do intelektualnych, muzycznych, artystycznych czy literackich wytworów danej społeczności, ale antropologia kultury określa tym mianem wszystkie aspekty życia danej społeczności: wartości, praktyki, symbole, instytucje oraz relacje międzyludzkie.

**Subkultura** - są to wzory i normy obowiązujące w grupie będącej częścią większej zbiorowości, odmienne od przyjętych przez ogół.

Subkultury pojawiły się jako wyraz protestu przeciw zastanej rzeczywistości społecznej, a przede wszystkim przeciw instytucjom społecznym, takim jak rodzina, wartościom, wzorom i normom postępowania. Cechą charakterystyczną subkultur młodzieżowych jest ich wyraźne i celowe manifestowanie obyczajowości. Do najaktywniejszych w Polsce subkultur należą: punki, skini, szalikowcy (kibole), rastafarianie.

Subkultura **Emo** to jedna z najmłodszych subkultur młodzieżowych i najbardziej rozwijająca się obecnie w świecie młodych ludzi. Termin Emo pojawił się już w latach osiemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych i było używany do określenia jednego z rodzajów punka. Obecny kształt to zjawisko zyskało na początku XXI wieku.



**Grunge** to styl muzyczny, który pojawił się w połowie lat osiemdziesiątych i swoim brzmieniem nawiązywał do rocka lat sześćdziesiątych jednak ma bardziej **agresywny charakter**. Kolebką światowego grunge jest amerykańskie **Seattle**, które w tym czasie przeżywało kryzys gospodarczy, a grające tam wtedy zespoły nie miały szans przebicia się na rynku ogólnokrajowym. Wywarło to jednak pozytywny wpływ na ich muzykę, ponieważ nie musieli się oni przejmować ocenami ludzi z firm fonograficznych i grali tak jak czuli. Kiedy dostrzeżono tą ich odrębność grunge szybko stał się popularnym gatunkiem muzycznym na całym świecie.



Grunge'owcy to ludzie **wyobcowani**, którzy w dość ostry i zdecydowany sposób negujący otaczającą ich rzeczywistość. Są naładowani frustracją i nienawiścią do świata i samego siebie, często ten stan doprowadza ich do **samookaleczeń, uzależnienia** od narkotyków i **samobójstw**. Starają się być niewidoczni i nie absorbować swoją obecnością ludzi w koło siebie.



**Ruch hipisowski** pojawił się w połowie lat sześćdziesiątych XX wieku w Stanach Zjednoczonych i był wyrazem sprzeciwu młodych amerykańców przeciw konsumpcyjnemu stylowi życia ówczesnych ludzi. Światu dali się poznać jako przeciwnicy wojny wietnamskiej, którą USA prowadziło od 1957 roku.

To właśnie **pacyfizm** był głównym nurtem tego ruchu społeczno-kulturowego, a jego sztandarowe hasła to „*Peace and love*” i „*Make love, not war*”. Hippisi to głównie ludzie do trzydziestki, którzy odrzucali wszelkiego rodzaju nakazy i obostrzenia tworzone przez państwo. Byli **swoistymi anarchistami**. Sprzeciwiali się powszechnemu poborowi mężczyzn do wojska, szkolnictwu, instytucji kościoła i korporacyjnemu systemowi pracy. Nie uznawali własności prywatnej, żyli we wspólnotach kilkudziesięcioosobowych tak zwanych **komunach**, gdzie wszystko było wspólne. Osiadali na farmach gdzie prowadzili ekologiczny styl życia. Uprawiając ziemię i szyjąc ubrania stawali się samowystarczalni. Aby rozszerzać swoją

świadomość często sięgali po substancje psychotropowe i miękkie narkotyki. Najpopularniejsze były marihuana i LSD. W Polsce pierwsi hipisi pojawili się już w 1967 roku, ich bunt skierowany był przeciw tyranii komunistycznej.



## Metalowcy

Ta subkultura powstała na początku lat siedemdziesiątych w Wielkiej Brytanii i w Stanach Zjednoczonych i zreszta ludzi słuchających muzyki **heavy metalowej**. Subkultura metalowa nie opiera się na żadnej konkretnej ideologii. Metalowcy to ludzie pozytywnie nastawieni do innych ludzi i subkultur, dążą jedynie do **niezależności osobistej**. Dla nich najważniejsza jest ich muzyka. Jedyne podziały w ich środowisku dotyczą zrzeszania się wokół poszczególnych zespołów grających różne odmiany metalu. Teksty piosenek przepełnione są **okultyzmem** i **pochwałą zła** dlatego też dla wielu ludzi metalowiec równa się **satanista**.

Kolor czarny to **znak rozpoznawczy** tej subkultury, do tego wąskie skórzane bądź dżinsowe spodnie, skórzana kurtka- **ramoneska**, często choć coraz rzadziej długie, rozpuszczone włosy. Niezbędne są koszulki i naszywki z ulubionymi zespołami, przedstawiają one przeważnie trupy czaszki, kościotrupy, płonące krzyże. Spora część „*metali*” zdobi swoje ciała tatuażami przedstawiającymi takie wizerunki. Znakiem rozpoznawczym metalowców zwłaszcza na koncertach jest znak **Mano cornuta** - gest wyciągniętej dłoni tworzący z palców rogi.



## Punk-rockowcy

Pierwsze zespoły **punk-rockowe** pojawiły się na świecie w połowie lat siedemdziesiątych i niewątpliwie swoim powstaniem nawiązywały do ruchu hipisowskiego. Za „ojca” tego gatunku muzycznego uważa się brytyjski zespół **Sex Pistols**.

Ruch ten pojawił się w robotniczych dzielnicach wielkich miast takich jak Londyn. Główną ideologią punka w jego pierwotnej fazie był brak jakiejkolwiek ideologii. Z czasem punkowcy zaczęli głosić hasła **anarchistyczne** nawołujące do bojkotu wszelkich instytucji państwowych tj. wojska, policji czy parlamentów, negują istnienia Boga, widzą świat jedynie w czarnych barwach. Nie mniej miejsca w ich środowisku zajmują osoby o lewicowych poglądach, domagający się równości społecznej, rasizmowi i ograniczenia kapitalizmu i wyzysku. W odróżnieniu od hippisów, którzy odrzucali wszelkiego rodzaju dobra materialne punki uważają, że są one dla nich po prostu niedostępne. W Polsce najwięcej punków pojawiło się w latach osiemdziesiątych, czyli w czasie największych protestach przeciw komunistycznej władzy.

Prawdziwy punk nie przejmuje się swoim wyglądem. Charakterystyczną cechą jego stroju jest na pewno **skórzana kurtka** nabita ćwiekami (*ramoneska*) i z przyszytymi naszywkami np. ze znakiem anarchistycznym, na nogach **glany** i zazwyczaj podwinięte spodnie – **jeansy** lub tzw. **pasiaki**. Tę subkulturę łatwo można rozpoznać po ich fryzurze, jest to ogolona głowa z pozostawionym na środku **irokezem**, często farbowanym na różne jaskrawe kolory, jak i po zamiłowaniu do **piercingu**.

Muzyka podobnie jak strój punkowca jest dość **ascetyczna i antyestetyczna**, za to w tekstach zawarte są wszystkie ideologiczne założenia tej subkultury. Najważniejsze i pierwsze zespoły punkrockowe to brytyjskie **Sex Pistols** i **The Clash**, amerykańskie **Blonde**, **Ramones** i austriackie **The Saints**. Druga fala punka na świecie przypadająca na lata osiemdziesiąte przyniosła takie kapele jak **Dead Kennedys**, czy **Crass**, a kolejna dekada to zespół **The Offspring** grający bardziej melodyjny, przystępny rodzaj punka. Najlepszą polską kapelą tego gatunku muzycznego jest niewątpliwie zespół **Dezerter** działający od 1981 roku.



**Skateboarding** wywodzi się z **surfingu** i swoje korzenie ma w **Kalifornii**. Pierwsi skate'owcy pojawili się tam w latach siedemdziesiątych i byli to surferzy czekający na odpowiednią pogodę do ślizgów. Obecnie ta subkultura zrzesza ludzi jeżdżących na deskorolce, snowboardzie, rolkach i rowerach. W Polsce myleni są z hip-hop'owcami czy coraz modniejszą subkulturą emo.

Ogólnie skaterzy są pozytywnie nastawieni do świata i nie wyznają żadnej ideologii. Dla nich najważniejsza jest dobra zabawa i opanowanie coraz to nowszych i trudniejszych trików. Spotykają się na placach, albo specjalnie dla nich przygotowanych **skateparkach** i tam spędzają całe dni. Nie są agresywni, jednak ich ekstremalne zabawy nie są przychylnie odbierane przez społeczeństwo i często są przeganiani z miejsc na których ćwiczą. Wielu skaterów to **grafficiarze** często podpisujących się na ścianach bloków czy choćby pociągów. Idolem wielu deskorolkarzy jest **Tony Hawk**, który jest prekursorem wielu trików wykonywanych na desce, stworzył on wokół siebie całe imperium skejtowe. Ubiegają się w luźne nie krępujące ruchów markowe ubrania. Mają nisko **opuszczone spodnie** w kroku, szerokie bluzy z kapturem, koszulki z

odpowiednim nadrukiem, **czapkę z daszkiem** i sportowe buty z grubą podeszwą. Ważne w ich życiu są **gadżety**, dobry telefon, odtwarzacz mp3 lub iPod.

Amerykańscy skejci słuchają głównie tzw. **skate punku** grany przez **The Offspring** i **NOFX**. W Polsce wśród tej grupy społecznej najpopularniejszy jest rodzimy hip-hop i zespół **Kaliber 44** i **Peja**.

*„Wszystko sprowadza się naprawdę do tego: całe życie jest ze sobą powiązane. Jesteśmy złapani w sieć wzajemności, z której nie można uciec, włożeni w jeden worek przeznaczenia. Cokolwiek dotyka kogoś bezpośrednio, wpływa na nas pośrednio. Zostaliśmy stworzeni do życia razem z powodu współzależnej konstrukcji rzeczywistości. Czy pomyślałeś kiedyś, że nie możesz wyjść rano do pracy bez bycia zależnym od większości świata? No właśnie, czy zastanawiałeś się kiedyś nad tym? Skąd pochodzi kawa w Twoim kubku? Skąd się wzięła gąbka? Jakim cudem trafił na Twój stół bananowy jogurt? I zanim skończysz śniadanie, już zależałeś od ponad połowy świata”.*

Bożonarodzeniowe kazanie wygłoszone przez Martina Lutra Kinga w 1967 r. Cyt. za Katarzyną Szeniawską, PAH „Lekcje dla świata”, s. 10.

**„Miałem sen, że moje dzieci będą kiedyś żyły wśród narodu,  
w którym ludzie nie będą oceniani według koloru skóry, lecz  
według cech ich charakterów”.**

Martin Luther King



*„Modlił się — to nie była moja religia.*

*Jadł — to nie było moje jedzenie.*

*Mówił — to nie był mój język.*

*Ubierał się — to nie było to co ja nosiłam.*

*Wziął mnie za rękę — była innego koloru niż moja.*

*Ale gdy się śmiał — to*

*Śmiał się tak samo jak ja, a kiedy płakał —*

*Płakał tak samo jak ja”.*

**„Mahoń i kość słoniowa  
Żyją ze sobą w idealnej harmonii  
Jedno obok drugiego na moim pianinie,  
O Panie, dlaczego my tak nie możemy?”**

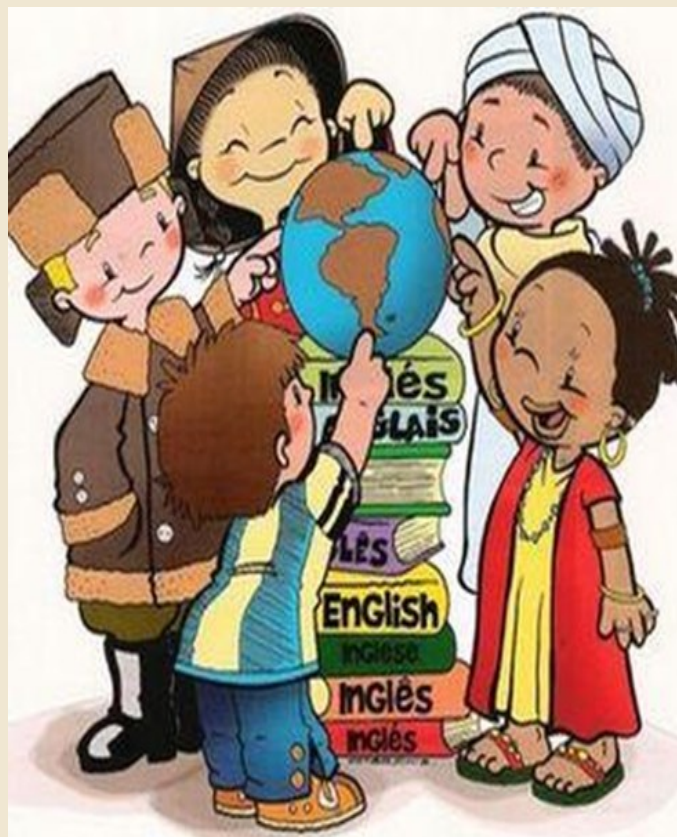
Sir Paul McCartney i Stevie Wonder  
(z piosenki „Ebony and Ivory”)

Cyt. za: Jolantą Ambrosewicz—Jacobs, *Tolerancja. Jak uczyć siebie i innych*, Stowarzyszenie Villa Decjusza, Kraków 2003. Amy Maddox, 16 lat, Bargersville, Indiana

*„Nie wątp nigdy, że niewielka grupa myślących, zaangażowanych obywateli może zmienić świat, albowiem do tej pory jedynie im się to udawało”.*

Cyt. za: Jolantą Ambrosewicz—Jacobs, *Tolerancja. Jak uczyć siebie i innych*, Stowarzyszenie Villa Decjusza, Kraków 2003.

Margaret Mead (1901–1978) — amerykańska antropolożka kulturowa

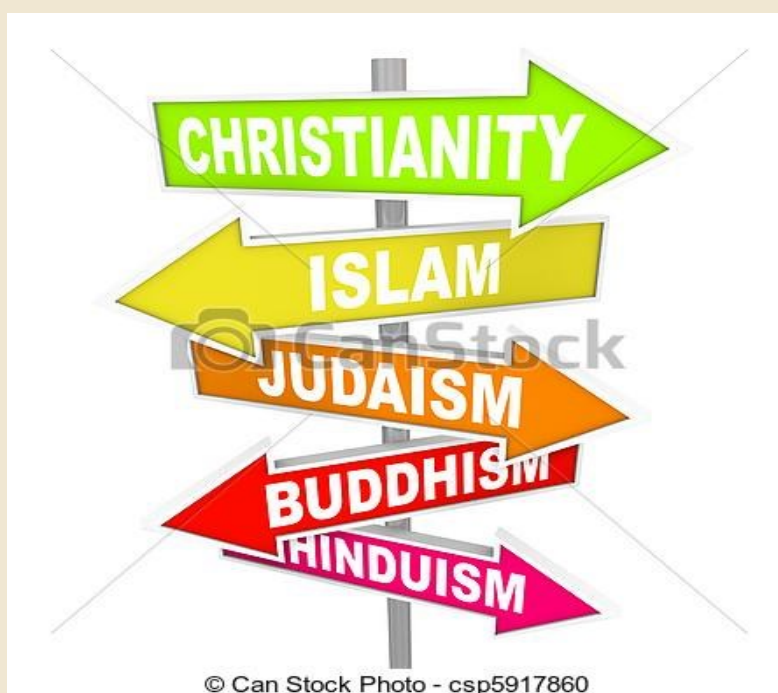


### Religie współczesnego świata

Religia – to forma świadomości społecznej, obejmująca wierzenia dotyczące genezy i celu istnienia człowieka, ludzkości oraz świata; zwykle jest to wiara w istoty nadprzyrodzone (Boga lub bóstwa) i nieśmiertelność duszy oraz związane z nimi zachowania (tj. kult religijny) i formy organizacyjne (obrzędy).

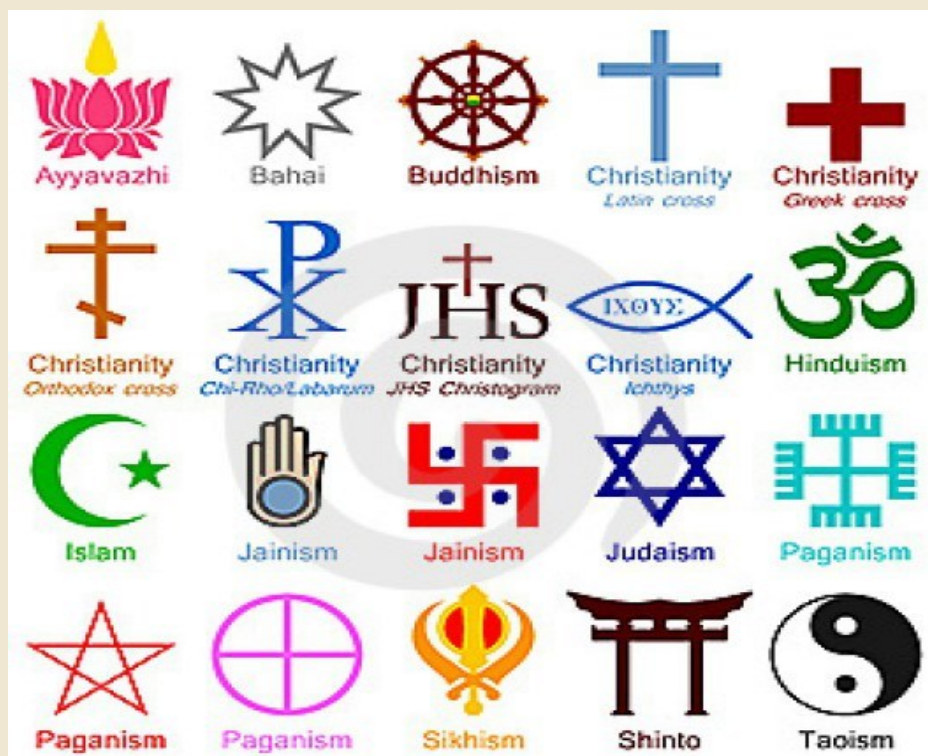
Religie już w swoich początkach odgrywały ważną rolę jako czynnik w rozwoju cywilizacyjnym świata. Przyjęła rolę społeczną oraz ekonomiczną. Miała ważne miejsce również w kulturze i polityce.

**Do największych religii świata zaliczamy: buddyzm, judaizm, chrześcijaństwo, islam i hinduizm.** Największe opisane przez mnie religie powstały w różnych okresach historii, bowiem buddyzm, judaizm i hinduizm pojawiły się przed narodzinami Chrystusa, natomiast chrześcijaństwo i islam to religie naszej ery, która została zapoczątkowana właśnie narodzinami Jezusa Chrystusa.



**BUDDYZM** - Jej założyciel Budda głosił, iż człowiek powinien wyrzec się doczesnych pragnień, a także okazywać życzliwość, współczucie i radość w stosunku do innych. Wszystkie założenia religijne Buddy zostały spisane w mahajanie (świętej księdze buddystów). Modlitwy odbywają się w klasztorach i prowadzone są przez mnichów. Nauki buddyzmu (zwane „Dharma”) wyróżniają się tym, że jak nauczał Budda, nie ma stałego „ja”. Nauki Buddy podkreślają, że absolutnie nic nie istnieje trwale, że jest tylko nieustanna zmiana. Inspirujące opowieści o poprzednich inkarnacjach Buddy, ludzkich lub zwierzęcych, są ulubioną metodą nauczania buddyzmu. Oświecenie można osiągnąć najlepiej, gdy człowiek, naśladując Buddę, zostanie mnichem (przestrzeganie surowej dyscypliny, jedzenie ofiarowanego pożywienia, życie w celibacie i nie szkodzenie istotom żywym). Dziś buddyzm został spopularyzowany na całym świecie i liczba jego wyznawców to 310 mln., z czego największą zwolenników znajduje się w Korei, Japonii, Indiach i Chinach.

**JUDAIZM** – kolejna religia monoteistyczna, powstała w Palestynie i obecnie zrzesza 17 mln. wyznawców. Jej założycielem był Abraham, któremu (przez objawienie) Bóg nakazał czcić tylko jego i nie uznawać żadnych innych bóstw. Główne zasady religii zostały przyjęte w czasach Mojżesza. Religia żydowska jest oparta na wierze w jednego Boga, Stwórcę i Pana Wszechświata, którego specjalny związek z Żydami polega na przyjęciu przez naród żydowski wiernego wypełniania praw boskich. Jedyny żydowski Bóg to Jahwe, a szlachetne prawdy wiary zawarte są w Talmudzie, Torze i Starym Testamencie. Rabini (czyli nauczyciele i znawcy Tory) modlą się z wiernymi w synagogach (domach modlitwy). Głównym miastem ich kultu jest Jerozolima. W życiu kierują się 10 przykazaniem. Ortodoksyjny judaizm uważa, że wszelka władza religijna pochodzi z objawienia, tak jak zostało to wyrażone w Torze, czyli w pierwszych pięciu księgach hebrajskiej Biblii. Wyznawcy tej religii zamieszkują Bliski Wschód, Afrykę i Europę Północną.



**CHRZEŚCIJAŃSTWO** – jest to następna religia monoteistyczna powstała w Palestynie (I wiek n.e.). Założył ją Jezus Chrystus, który nauczał o Trójcy Świętej. Chrześcijanie wierzą, że Bóg jest Stwórcą Wszechświata i wszelkiego życia. Uznają też, że Chrystus to jedyny Syn Boga, który istniał i istnieje z Bogiem Ojcem, zanim zaczął się czas. Jezus przyjął postać ludzką, gdy mocą Ducha Świętego Maryja, ziemską matką Jezusa, narodziła Go. Celem Jego przyjścia na świat było pogodzenie ludzkości z Bogiem, jako że ludzkie grzechy stały się przyczyną zerwania przymierza pomiędzy ludzkością, a Bogiem. Przez śmierć Jezusa na krzyżu Bóg złamał moc grzechu i zła, a trzeciego dnia przez zmartwychwstanie Jezusa zademonstrował triumf życia nad śmiercią, dobra nad złem, a także dał obietnicę życia wiecznego tym, którzy w Jezusa wierzą. Świętą księgą chrześcijan jest Biblia, w której zawarte są główne podstawy wiary, oparte m.in. na 10 przykazaniach oraz na najważniejszym przykazaniu (wskazanym przez Jezusa) przykazaniu miłości. Duchowieństwo (m.in. księża, biskupi) głosi zasady wiary w świątyniach zwanych kościołami. Jednym z najważniejszych elementów podczas odprawiania Mszy św. jest Eucharystia, czyli Komunia św. upamiętniająca wydarzenia podczas Ostatniej Wieczerzy Pańskiej. Jest to główny sakrament w wielu wyznaniach chrześcijańskich. Większość chrześcijan wierzy w obecność Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Głównym miastem kultu jest Jerozolima, w której znajduje się grób Chrystusa. Liczba wyznawców chrześcijaństwa wynosi 1065 mln., a zamieszkują oni głównie Europę.

**ISLAM** – to religia monoteistyczna, założona przez Mahometa w VI wieku, w południowej Arabii. Muzułmanie wyznają wiarę w Allacha jako jedyne boga, a świętą księgą jest tu Koran. Mocno podkreśla się jedność boga – Allacha i wiarę, że nikt i nic nie powinno być czczone wraz z nim. W meczetach (islamskich świątyniach) modlitwy prowadzi imam (każdy muzułmanin-mężczyzna może pełnić funkcję imama, zazwyczaj jednak meczety mają profesjonalnych imamów, którzy mogą wygłaszać kazania, nauczać, dawać śluby i prowadzić uroczystości pogrzebowe). Świętym miastem jest Jerozolima oraz Mekka, do której każdy muzułmanin powinien raz w życiu odbyć pielgrzymkę. Jest to bowiem jeden z podstawowych filarów religii islamskiej (pozostałe filary to: post, modlitwa, jałmużna, publiczne wyznawanie wiary). Islamskie prawo to „szariat”, czyli „wysoka droga” i wzdłuż tej drogi Allah nakazuje poruszać się muzułmanom. Za jego łamanie zostały ustanowione surowe kary, np. obcięcie dłoni za kradzież. Liczba wyznawców islamu przekracza 555 mln. ludzi, a zamieszkują oni głównie Irak, Liban, Pakistan i Indie oraz część zachodniej Europy (np. Francja, Niemcy i Wlk. Brytanię).

**HINDUIZM** – religia indyjska, kontynuacja braminizmu, powstała około V wieku p.n.e. Wyznaje wiarę w jednego boga (monoteizm) w wielu postaciach, np. Wisznu czy Sziwy. Świętymi księgami są: Księgi Wedy i Księga Manu oraz eposy Ramajana i Mahabharata. Według wyznawców hinduizmu świat odradza się w kolejno po sobie następujących cyklach. Każdy człowiek w kolejnych swoich wcieleniach doskonali swój karman – co może trwać nawet tysiące lat – by w końcu uwolnić się z kołowrotu egzystencji. Adoracja i kult bóstw odbywają się we wspaniałych świątyniach, a towarzyszą im złożone ceremonie prowadzone przez kapłanów – braminów.

Hinduizm określa także strukturę społeczną ze ściśle wydzielonymi kastami, a jej członkom nie wolno wykraczać poza granice kasty, co wpływa także na obyczajowość i życie codzienne. Hinduści dążą ogromnym szacunkiem swych przywódców religijnych i nauczycieli „guru”, a za ideały uważają celibat i ascetyzm (wyrzeczenie się przyjemności i luksusu). W większości domów istnieje wydzielone miejsce kultu, gdzie członkowie rodziny, składają w ofierze pożywienie, kwiaty, gdzie palą kadzidła i świece. Wielu Hindusów pielgrzymuje też do głównych ośrodków religijnych (np. Varanagi), by zanurzyć się w świętych wodach Gangesu. Ciała zmarłych poddawane są tam kremacji, a prochy wrzucane do rzeki. W Indiach i pld-wsch. Azji żyje 700 mln. wyznawców hinduizmu.

Wyznawcy różnych religii mogą mieszkać i modlić się obok siebie, jak te dzwony w Jerozolimie, wystarczy otwartość i dobra wola.





French



Russian



Chinese



American



German



Arab



**Wydawca: Koło Historyczne  
ZZSP im. Jana Pawła II**

ZZSP im. Jana Pawła II

Adres: Plac Kilińskiego 8,

95-100 Zgierz , tel. 42 719 08 66